

Obce wspomnienia

12 sierpnia 2021

Dlaczego u niektórych osób, niezależnie od płci, wieku czy pochodzenia społecznego i kulturowego, pojawiają się wspomnienia o poprzednich wcieleniach, zawierające obrazy z dawnego życia... na innych planetach i starożytnej Ziemi. Dlaczego niektórzy z nich wciąż czują się „więźniami Ziemi”? Kim są Uchodźcy, Utopianie, Pomocnicy i Świetlne Byty? Odpowiedź na to i wiele innych pytań w polecanej gorąco artykule Brada Steigera.

KWESTIONARIUSZ STEIGERA

W 1967 roku sporządziłem kwestionariusz, który początkowo był próbą ustalenia profilu osób obdarzonych niezwykłymi zdolnościami. Na początku używałem zawartych tam pytań jako pomocy przy rozmowach z ludźmi. Były to dość proste pytania, jak np.: „W którym roku rozwinęły się u pana/pani zdolności medium?”, „Jak często doświadczają pan/pani zjawiska zwanego jasnowidzeniem?”, „Czy wierzy pan/pani w istnienie przewodników duchowych?”, itp.

Około 1969 roku w rozmowach z różnymi osobami zaciekały mnie ich częste opowieści o wcześniejszym życiu na innych planetach. Niektórzy mówili także, że wcześniej żyli na starożytnej Ziemi jako uczestnicy pewnego rodzaju ekspedycji. Inni okazywali się być uciekinierami szukającymi schronienia przed niszczycielskimi międzyplanetarnymi wojnami. Pewna część twierdziła z kolei, iż posiada pewne wspomnienia o wcześniejszym bytowaniu w formie świetlnej istoty, która napotkała Ziemię i na niej wcieliła się w fizyczną formę.

Do roku 1972 tzw. Kwestionariusz Steigera rozrósł się znacznie i obejmował pytania z wielu dziedzin, zupełnie inne od tych, które początkowo zawarłem w swym notatniku. W 1987 porównałem je z kwestionariuszem badaczki Sherry Hansen, która

wypracowała coś podobnego w 1970. Wkrótce potem wzięliśmy ślub i jako para opublikowaliśmy od tego czasu wiele książek poświęconych różnego rodzaju zjawiskom, po dziś dzień od wielu osób otrzymując relacje o ich „obcej pamięci”. Wraz z biegiem lat pojawiała się coraz większa liczba osób mówiących o swych wspomnieniach z życia na innych planetach czy w innych wymiarach.

Do 2008 roku podobny kwestionariusz wypełniło ponad 40 000 osób. Z tej grupy:

- 59% respondentów miało sny, w których oglądali miasto lub planetę wykonane z kryształu,
- 69% miało żywe wspomnienia, w których patrzeli na Ziemię z przestrzeni kosmicznej, znajdując się na pokładzie jakiegoś pojazdu,
- 54% widziało się w snach lub wspomnieniach jako członków załogi takiego pojazdu,
- 43% orzekło, że śnili lub posiadają wspomnienia o tym, jak przybywają na Ziemię pod postacią świetlistej istoty,
- 44% miało sny, w których zabierani są na pokład statku UFO, gdzie otrzymują pewnego rodzaju instrukcje,
- 85% wierzyło w to, iż wiedli poprzednie życie na innej planecie lub w innym wymiarze,
- 53% pamiętało sny lub posiadało wspomnienia, w których widzieli Ziemię w czasach prehistorycznych.

CZTERY GRUPY

Naszych respondentów podzieliliśmy na cztery grupy: „Uchodźców”, „Utopian”, „Byty energetyczne” oraz „Pomocników”.

Grupa Uchodźców wyłoniła się z analizy wspomnień mężczyzn i kobiet, którzy twierdzili, iż przybyli na Ziemię po tym, jak

uciekli ze swej rodzimej planety pochłoniętej wojną lub ginącą z powodu katastrof naturalnych. W niektórych przypadkach przypominali sobie oni o pewnego rodzaju misji zwiadowczej, która uwięziła ich na planecie. Krótko mówiąc, chodziło o istoty, które przybyły na Ziemię i nie były już się w stanie z niej wydostać. Osoby te mówiły także, iż w poprzednim wcieleniu były istotami przypominającymi z wyglądu ludzi.

Utopianie stanowią największą kategorię spośród wszystkich respondentów. Z ich wspomnień wynikało, iż byli osadnikami, którzy na Ziemi próbowali wprowadzić zasady życia przywiezione ze swej rodzimej planety. W poprzednich wcieleniach istnieli jako istoty mające stożkowate głowy, co sugerowało na wysoce rozwinięte mózgi. Innymi cechami anatomicznymi przypominali człowieka. Nazwaliśmy ich „Utopianami” ponieważ ich wspomnienia dotyczące życia społecznego i politycznego zdawały się być tak idealne jak te z książki Morusa.

Byty energetyczne wydawały się być najdziwniejszymi ze wszystkich. Osoby, które mówiły o nich wspomniały o wcześniejszym życiu w formie pozbawionych fizycznego ciała istot, jednakże obdarzonych świadomością. Mówiąc krótko, były to istoty składające się jedynie ze „świadomości”, zdolne do egzystowania w swej formie nawet na planetach, na których nie ma warunków do istnienia żywych organizmów, a nawet do „egzystencji” w przestrzeni kosmicznej. W mojej opinii istot tych nie należy mylić z tym, co nazywamy „bytami anielskimi”. W wielu przypadkach nasi rozmówcy twierdzili o raczej bezcelowej wegetacji w przestrzeni kosmicznej. W innych przypadkach twierdzili, iż zbliżali się do określonych planet w celu zamieszkania w już istniejących ciałach.

UTOPIANIE

Jak powiedziałem, najwięcej informacji otrzymaliśmy o Utopianach. Od ludzi, którzy podzielili się z nami swymi wspomnieniami usłyszeliśmy o planecie z czerwonym niebem i

dwoma księżycami. Miasta a także prywatne domy wykonane były z materiału przypominającego kryształ. Wydawały się one być przezroczyste, jednak wielokrotnie nasi rozmówcy wspominali o świetle słońca odbijającego się od wież. Często także w ich wspomnieniach była mowa o kopułach ochronnych, pod którymi rozciągały się owe miasta.

Jednostki wchodzące w skład grupy Utopian wyrażały wielki żal i tęsknotę za kulturą starej, utraconej planety. Miasta, jakie na niej istniały zarządzane były dzięki systemowi, jaki nazwać możemy perfekcyjną demokracją. Ich mieszkańcy cieszyli się zupełną wolnością bez problemów takich jak przestępczość, głód i bieda.

Model rodziny jaki znamy wydawał się tam nie istnieć. Życie ogniskowało się w komunach, gdzie każda osoba posiadała własną przestrzeń i prywatność. Wielokrotnie w czasie wywiadów Utopianie wskazywali, iż jak pamiętają odżywiali się rzadko, zaś jedzenie przybierało postać skoncentrowanych „zup”. Byli wegetarianami i nie spożywali jakichkolwiek pokarmów pochodzenia zwierzęcego.

Niektórzy (pamiętajmy wciąż, że liczba respondentów nie sięgała 10 czy 100 – szła w dziesiątki tysięcy) pamiętali również swój wygląd zewnętrzny z poprzedniego wcielenia. Utopianie byli szczupłymi wysokimi istotami o stożkowatych głowach. Choć nie posiadali owłosienia na twarzy, mówili o długich złotych włosach i rzęsach. Ich skóra miała złotawo-brązowy odcień, podobnie jak oczy. W ich kulturze szczególną rolę spełniała muzyka.

UCHODŹCY

W przeciwieństwie do sielankowych wspomnień z życia wiedzonego na idealnej planecie, Uchodźcy wspominają często o wojnach domowych, płonących miastach i „ogólnoplanetarnym holokauście”. Wielu twierdzi, iż uciekło ze swej planety nim ta eksplodowała.

Relacje o uciśnionej, umierającej planecie zdają się przywołać na myśl opowieści o legendarnej Atlantydzie, która jak spekulujemy może (choć nie musi) być nieśmiertelnym wspomnieniem trwającym w zbiorowej podświadomości ludzi, choć jej historia mogła się rozgrywać na planecie odległej od Ziemi o lata świetlne.

Choć Uchodźcy nie byli w stanie dostarczyć nam tak dużej liczby informacji o swej kulturze jak Utopianie, dowiedzieliśmy się od wspomnień związanych z urządzeniami antygravitacyjnymi, lekami na raka i innymi wytworami ich techniki.

Większość ich wspomnień koncentrowała się jednak wokół myśli o przetrwaniu i planach ucieczki z ich zagrożonego świata. Ostatecznie przeprowadziliśmy liczne rozmowy z jednostkami spośród Uchodźców, które pamiętają życie, jakie wiodły na wśród kapłanów lub świątyni, jednak oni również mówią w przeważającej większości o zniszczeniu swej planety.

Większość z ich wspomnień to drastyczne opisy zniszczenia ogromnych obszarów ich planety oraz śmierci ich mieszkańców wskutek eksplozji. Od innych jednostek dowiedzieliśmy się o lądowaniach na Ziemi i innych planetach, które często, z powodu braku odpowiednich lądowisk lub uszkodzeń pojazdów, kończyły się katastrofami.

POMOCNICY

Od 1979 spotykamy się z rosnącą liczbą ludzi, którzy pamiętają przybycie na Ziemię w celu programu mającego na celu podniesienie świadomości rodzaju ludzkiego. Nazwaliśmy ich Pomocnikami”.

Typową relację w tej sprawie przedstawił nam A.M., nauczyciel z Colorado: „W tym śnie znajduję się w oświetlnym (nierazącym) świetle. Są tam też inne istoty. Wydaje się, że znajdujemy się w pewnego rodzaju dużym okrągłym obiekcie,

który unosi się gdzieś w pobliżu Ziemi. Pokazano mi szyb, coś jak przejście prowadzące w dół i dano mi do zrozumienia, że powinienem przezeń przejść. Czułem, iż nie towarzyszy mi z tego powodu radość, ale coś w rodzaju powinności lub konieczności. Wszystko to wydaje się jakby częścią planu. Ostatnią rzeczą jaką pamiętam, jest podróż tym tunelem... w kierunku Ziemi. Nie ma poczucia zagrożenia lub niebezpieczeństwa, tylko swego rodzaju tęsknota za innymi istotami. Sen kończy się, lecz obrazy pozostają”.

Sekretarka szkolna z Kalifornii oznajmiła nam, iż „pamięta” swe przybycie na Ziemię jako ochotniczki. Jej rola obejmowała udział w grupie, których zadaniem była pomoc Ziemi w duchowym postępie. Na swej rodzimej planecie była ona naukowcem. Zgodnie z jej wspomnieniami, pierwsze doświadczenia na Ziemi miały miejsce gdzieś na Jukatanie (zapewne wśród przodków cywilizacji Azteków, Olmeków lub Majów itp.), gdzie uważana była za wyrocznię i gdzie, jak wspomina, eksperymentowała z środkami psychoaktywnymi, które były wprowadzane powoli i dokładnie do lokalnej społeczności, aby jej członkowie mogli z nią nawiązać łatwiejszy kontakt myślowy.

Jay z Ontario, doktor nauk humanistycznych wierzy, iż również on pamięta swą wcześniejszą inkarnację. „Zgłosiłem się jako ochotnik to specyficznej misji, której pierwsza faza się właśnie wypełnia. Wydaje mi się, że moją misją jest odkrywanie i rozwijanie umiejętności potrzebnych do pomocy innym ludziom, niezależnie czy to homo sapiens czy homo astrolis. Zrozumiałem także, iż posiadam teraz dwa z trzech części układanki. Pierwsza część obejmuje sposoby, w jaki postrzegamy rzeczywistość, które znaczenie jest fundamentalne. Te sposoby postrzegania, operacja, o której istnieniu nam nie wiadomo, może wspomóc lub zatrzymać nasz postęp w zależności od tego, czy ukryją czy zamaskują oni prawdziwe drogi czy też nie. Drugim aspektem odnoszących się do tego jak dostosujemy nasze postrzeganie jest to czy będziemy „budować innych w sobie”, lub umieszczać innych w nas. Trzeba tu pewnych umiejętności.

Mogę tylko domyślać się na chwilę obecną podstaw części trzeciej. Powiedziano mi, abym przez jakiś czas pracował nad pozostałymi dwoma, trzecia przyjdzie. Z trzecią częścią kompletny będzie złoty łańcuch i otworzy się okno”.

KIEDY BYŁEM KOSMITĄ...

Kolejny rozmówca z Ontario, 32-latek oświadczył, iż pamięta kilka swych poprzednich wcieleń z naszej planety, podczas których za każdym razem służył jako osoba kontaktująca się z istotami z UFO: „Na mojej rodzinnej planecie byłem interpretatorem snów. Zesłano mnie na Ziemię, abym pomógł jej mieszkańcom przygotować się do kontaktu z innymi istotami na skalę globalną. Mieszkałem w świetlnym mieście, gdzie znajdowały się budynki z kryształu i gdzie panował pokój i harmonia. Przy pomocy snów przepowiadałem przyszłe problemy zdrowotne, aby pomóc innym ludziom lepiej się zrozumieć. Opanowaliśmy tam ból i cierpienie przez zdolności umysłu, który to dar kiedyś będzie dany Ziemianom”.

Co ciekawe, słyszeliśmy także o licznych Indianach Północnoamerykańskich, którzy zdawali się pasować do czwartej kategorii, w której znajdują się istoty przydzielone do zadania podnoszenia ludzkiej świadomości.

Fizyk (z pochodzenia Indianin Cherokee) zamieszkały w stanie Alabama nie tylko pamięta swe wcześniejsze życie, jakie wiódł na Plejadach, ale był również w stanie powiązać te wspomnienia z legendami swego ludu o ludziach, którzy przybyli z innego świata: „Żyliśmy w domach o przezroczystych ścianach. Mogliśmy latać, rozmawiać ze zwierzętami i przenosić się w jednej chwili w inne odległe miejsca na naszej planecie. Pamięta, że nasze miasto miało kolor złoty, było to miejsce piękne i spokojne. Przybyłem z wieloma innymi na Ziemię, aby pomóc jej w przechodzeniu przez problemy, w celu osiągnięcia międzygalaktycznej jedności i wspólnoty. Jesteśmy egipskimi kapłanami, średniowiecznymi alchemikami, naukowcami i

urzędnikami we współczesnym świecie”.

Kobieta o imieniu Monica posiada wspomnienia o wcześniejszym życiu jako naukowca na innej planecie, który brał udział w pierwszych krokach w planie stworzenia Homo sapiens. W czasie swej pracy zachowywała się w stosunku do tych istot w sposób okrutny. Pewnego dnia coś się jednak wydarzyło, bowiem uświadomiła sobie ona, iż istoty te posiadają uczucia. Jedna z istot chwyciła jej rękę. Monica mówi, iż pamięta jak uświadomiła sobie, iż możliwość stworzenia sztucznego życia nie oznacza, że można dopuszczać się jakichkolwiek nadużyć w stosunku do nich.

Pracownik socjalny z Massachusetts podzielił się z nami wspomnieniami o życiu na planecie, której mieszkańcy przypominali ludzi i porozumiewali się językiem znanym jako sumeryjski. Wysłali oni na Ziemię swych posłańców, aby zaprojektowali tam piramidy – przekaźniki energii systemu znanego mu jako Usan.

Kobieta ta powiedziała nam o swych wspomnieniach dotyczących misjonarzy wysłanych na Ziemię przez „Radę Dwunastu”. „Jesteśmy odpowiedzialni za cuda opisane w Księdze Wyjścia. To my rozdzieliliśmy Morze Czerwone. Nasze statki stworzyły kolumny ognia i dymu, które prowadziły Izraelitów. To za naszą przyczyną z nieba spadała manna, aby wyżywić wędrujące plemiona. Znajdowaliśmy im wodę, rozszczepiając grunt”.

43-letni mężczyzna z Arkansas przypomina sobie szczegóły poprzedniego życia, w którym był „inżynierem w statku kosmicznym”, który rozbił się na naszej planecie w czasie ekspedycji mającej na celu pozyskanie surowców. „Wszystkie systemy zawiodły, piloci nie mogli utrzymać statku pod kontrolą. Przygotowywaliśmy się na śmierć w czasie upadku statku. Moje urządzenia kontrolne wariowały a kiedy wyjrzałem przez bulaj ujrzałem zbliżającą się Ziemię. Po upadku w miejscu, które dziś znajduje się gdzieś w Północnej Europie odkryliśmy, że nasi piloci osiedli na ziemi bez poważniejszych

uszkodzeń. Ekipa inżynierów pracowała przez kilka miesięcy nad naprawieniem usterki. Nie mogliśmy nawet nadać sygnałów alarmowych. Zmarłem wtedy gdzieś w dzisiejszych Niemczech i od tego czasu kilkakrotnie inkarnowałem się. Czuje się tu uwięziony. Wciąż chcę wrócić na swą ojczystą planetę”.

CZY TO MOŻLIWE? TEORIE DR SPRINKLE'A

Zjawisko istnienia mężczyzn i kobiet posiadających wspomnienia z wcześniejszych wcieleń, w czasie których byli istotami pozaziemskimi czy sny o tym powodują pewne spekulacje. Czy osoby te, z powodu wysokiego ilorazu inteligencji oraz wyższej „sensytywności”, odrzucają swe związki z Ziemią z powodu ich nieprawidłowości i wad, których byli świadkami?

Czy mechanizm powodujący uznanie się za spadkobiercę innej cywilizacji pozwala na radzenie sobie z mnogością problemów, które we współczesnym społeczeństwie ze wszech stron za pośrednictwem mediów dają o sobie znać osobom świadomym i współczującym?

Dr Leo Sprinkle, pracownik naukowy a także światowej sławy ekspert w dziedzinie UFO stwierdził, iż dotarł do ludzi, którzy posiadali znaczące doświadczenia, wspomnienia i sny o poprzednich wcieleniach jako istoty pozaziemskie. „Choć nie możemy stwierdzić, że to prawda” – przyznał Sprinkle – „jestem przekonany, iż możliwe jest to, że niektórzy ludzie wiedli poprzednie żywoty jako istoty pozaziemskie. Jedną z innych możliwych teorii jest to, iż te wspomnienia zostały im wszczepione, aby zaprogramować nas na przygotowywanie się na życie poza tą planetą”.

Sprinkle słyszał o czerwonym niebie i dwóch księżycach od kilku swych rozmówców. Dowiedział się także o kryształowych miastach i przezroczystych budynkach. Mimo powściągliwości naukowca Sprinkle był na tyle pewny wyników swych badań, że

oświadczył: „Wspomnienia te są żywe i silne i wierzę, iż ludzie ci szczerze mówią o tym, co przeżyli w poprzednich wcieleniach. Spotkałem jedną kobietę, która odczuwała złość. Mówiła, iż jest uwięziona na Ziemi, że chce odejść z tej planety i wrócić do domu”.

Sprinkle powiedział, że większość ludzi, z którymi przeprowadził swe sesje uważała się za część większej całości, większego porządku. Uważa on również, iż na fakt istnienia „obcych wspomnień” powinniśmy spojrzeć z kilku możliwych punktów widzenia: „Jeśli nie podoba się nam hipoteza, iż stworzyły nas istoty pozaziemskie, wciąż możemy akceptować taką hipotezę, iż ktoś – nasz własny podświadomy Bóg, wyższe byty, czy po prostu ktoś – zachęca nas do pomyślenia o podróżach kosmicznych. Możemy przechodzić przez proces myślowego programowania przez inteligentne istoty, które dostarczają nam wskazówek w tym celu, aby nasze dzieci lub wnukowie pewnego dnia byli w stanie odwiedzić inne światy”.

Z TĘSKONTY ZA RODZIMĄ PLANETĄ...

Linda – z zawodu pielęgniarka, która po jakimś czasie porzuciła zawód, aby zająć się leczeniem dusz, opisała w ten sposób swe doświadczenia: „Moje najwcześniejsze wspomnienia pochodzą z okresu, kiedy miałam 5 lat. Znajdowałam się wtedy w domu na wsi. Jest to jednocześnie coś, czego nigdy nie zapomnę. Z jakiegoś powodu byłam bardzo zdenerwowana. Pamiętam, iż wpatrywałam się w niebo... Byłam jakby w histerii patrząc w kierunku nieba. Przez łązy wykrzyczałam wtedy: „Wróćcie proszę! Nie zostawiajcie mnie z tymi barbarzyńcami. Czemu mnie tak karzecie? To nie mój dom, nie moi ludzie!”. Miałam świadomość tego, że moi ludzie mnie zostawili. Moim domem była inna planeta”.

Linda ma to szczęście, iż jej mąż podziela jej wiarę we wcześniejsze życie gdzieś obok innej gwiazdy: „On wie i szczerze wierzy w to, iż nie jestem stąd. Mówiłam mu o

wcześniejszych żywotach na tym świecie a także innych planetach. Spotkałam tylko kilkoro osób takich, jak ja, ale kontakt utrzymuje tylko z jedną spośród nich. Innym trudno jest radzić sobie ze wspomnieniami o swym prawdziwym domu.”

Dla wielu osób podobne doświadczenia przez wiele lat ukrywały się w zakątkach ich psychiki. Angie – pisarka z Los Angeles stwierdziła: „Pewnej letniej nocy, kiedy byłam dzieckiem, obudziłam się nagle widząc srebrzystą postać stojącą u mych stóp. Pamiętam uczucie przerażenia, które potem przeszło w podziw wraz z tym, jak obserwowałam oddalanie się istoty. Drugim wydarzeniem, jakie pamiętam to samotna podróż ciemną wiejską drogą. Niespodziewanie zobaczyłam wtedy za sobą jasną białą kulę z niebieskawym wnętrzem. Nie słyszałam żadnego głosu, jednak w jakiś sposób doszła do mnie. Wiedziałam też w jakiś sposób, że przekaz ten pochodzi albo ode mnie, albo czegoś ze mną połączonego w przeszłości lub przyszłości”.

Życie Christy ocalone zostało dwukrotnie przez istoty, które pomogły jej przetrwać w targanych wojną Niemczech. Kiedy uwięziona została w ruinach zbombardowanego domu swego wuja, istoty które ukazały się przed nią w postaci jasnych kul skontaktowały się z jej dziadkami w śnie i spowodowały, że ci kontynuowali jej poszukiwania. Wkrótce potem istoty zmanifestowały się przed nią w ludzkiej formie, ratując ją z kolejnego bombardowania.

Po raz pierwszy Christa obserwowała UFO w wieku 16 lat, mieszkając w Great Falls w stanie Montana. Zjawisko to spowodowało jej tęsknotę za gwiazdami. „Gdy ujrzałam UFO wiedziałam już, że nie należę do Ziemi” – napisała. „Tęskniąc pragnęłam powrócić do mego domu leżącego poza naszym systemem gwiazdnym. Tej nocy ktoś powiedział mi we śnie, że to jeszcze nie ten czas, że muszę dorosnąć i mieć cierpliwość”.

W lutym 1961 roku Christa „straciła” pięć dni swego życia: „Pamiętam jasne światło, kontrolny panem i obracający się kryształ... Wiedziałam o planecie, która była moją ojczyzną”.

Christa znalazła się po 5 dniach w odległości 15 mil od Great Falls. Minęło 5 dni, choć jej wydawało się, że to tylko kilka chwil. Wkrótce potem uświadomiła sobie, że oprócz pięciu wyciętych z życia dni straciła również pracę.

Jack, były strażnik z Morro Bay w Kalifornii doświadczał „wizji nieskończenie poszerzającego się wszechświata” od wczesnego dzieciństwa. Często odczuwał także smutek z powodu życia wśród Ziemiaków. „Trudno jest znaleźć” – pisze Jack – „ludzi, którzy chcą porzucić swe codzienne plany, obowiązki, pracę i społeczne układy, aby doświadczyć magii życia i związku z innymi. Niestety to czasem zmniejsza mój entuzjazm. Czasami myślę, że nadchodzi świeży powiew przynoszący niezwykle jednostki, który wieje od wnętrza ludzkości. Wtedy raduję się z tego”.

PRZEWODNICY

Sherry i ja jesteśmy przekonani, iż nawet najzagorzalsi sceptycy po przeczytaniu relacji wykształconych i wiarygodnych osób, które z otwartością mówią o swych transcendentálnych doświadczeniach przyznać mogą, iż „coś w tym jest”. Wydaje się jednocześnie, że indywidualne mistyczne doświadczenia są znacznie bardziej powszechne niż sądzić mogą niektórzy eksperci.

Ustaliliśmy, że wspólnym doświadczeniem tych osób, które nazwaliśmy „Starseed” („Gwiezdne nasiona”) jest pojawianie się charakterystycznych wizji w wieku ok. 5 lat, które rozpoczynają kontakt dziecka z inteligencją, która potem staje się jego „przewodnikiem” i która utrzymuje co najmniej sporadyczny z nim kontakt przez całe życie.

Virginia – technik pracujący w Lotnictwie pamięta swe pierwsze doświadczenia, które miały miejsce w Wigilię, kiedy ona miała 4 lata. Towarzyszyło temu zjawisko wyjścia z ciała, bowiem Virginia obserwowała udekorowany dom oraz swe własne ciało spoczywające w łóżku. „Wiedziałam wtedy, że jeśli się obudzę

wciąż będzie Wigilia a ja będę czterolatka” – powiedziała. „Potem w jakiś sposób uświadomiłam sobie, że nawet jeśli nie będę budzić się przez kilka lat, nic to nie zmieni. To śmieszne, ale ten incydent spowodował moje podejście do życia”.

NADCZUŁOŚĆ

Luana – emerytowana nauczycielka ze stanu Nevada opowiedziała historię o spotkaniu z istotami pozaziemskimi lub międzywymiarowymi, którego doświadczyła jako studentka. Okazało się, że po tym spotkaniu niesamowicie wyostrzyły się jej zmysły – szczególnie wzrok i słuch (każdy dłuższy i głośny dźwięk wywołuje u niej wibracje i ból, po którym trudno jej dojść do siebie).

Emocje zdają się wywoływać pewne problemy u osób notujących „obce sny i wspomnienia”, ponieważ są to osoby obdarzone rozwiniętą w niezwykłym stopniu empatią. Muszą nauczyć się wznosić wokół siebie ochronny pancerz. „Kiedy miałam ok. 25 lat musiałam stronić od moich przyjaciół, których problemy i radości absorbowały mnie tak, że czułam się fizycznie wykończona... Wtedy też nauczyłam się ograniczać moje emocje, aby nie absorbować ich zbyt wiele. Teraz również czasami czuje się wyczerpana z powodu problemów innych, ale ulga nadchodzi szybko”.

NOCNI I KOSMICZNI LUDZIE

Zgodnie z naszymi wcześniejszymi badaniami, ci którzy donosili nam o swych obcych wspomnieniach byli w 87% „nocnymi markami”, którzy najbardziej twórczą lub umysłową pracę wykonywali po zachodzie słońca.

Dowiedzieliśmy się także, że 94% z nich pamięta doskonale swoje pierwsze spotkanie z istotą czy świetlnym obiektem w wieku kilku lat, podczas gdy pozostałe 6% pytanych jest pewna, że w tym okresie życia wydarzyło się im coś ważnego. Niemal

wszystkie osoby obdarzone tego typu wspomnieniami zawsze wyrażają tęsknotę za tym, co uważają za „prawdziwy dom” – niekoniecznie na Ziemi.

Stephanie z Youngstown w stanie Ohio po raz pierwszy opisała „Kosmicznych ludzi” w 1980. Poinformowała nas ona, iż „tak jak każda inna osoba, która dowiedziała się o tym od was, byłam zszokowana faktem, jak wiele osób miało kontakt ze Świetlnymi istotami. Zdumiewa mnie także to, iż tak wiele osób mówi o podobnych ideach i przesłaniach pochodzących od ich kosmicznych braci. To doprawdy niewiarygodne.”

Stephanie powiedziała nam o swych doświadczeniach z „Istotami z nieba”, które miały miejsce kiedy miała 5 lat i zmieniły zupełnie jej życie. Wraz z biegiem lat zainteresowała się dokumentacją tego, co nazwała przebudzeniem Kosmicznych ludzi. „Nie należą oni do jednej określonej grupy ludzi. Zdaje się, iż ich przedstawicieli znajdziemy pośród każdej rasy, wyznania czy narodowości, zwolenników danej filozofii czy poglądów politycznych”.

Autorstwo: Brad Steiger

Źródło i tłumaczenie: Infra.org.pl

Pierwsza publikacja w „Wolnych Mediach”: 27.04.2008 r.

O AUTORZE

Brad Steiger jest autorem/współautorem 154 książek, które rozeszły się w ponad 17 milionach kopii. Jego pierwsze artykuły na temat zjawisk niezwykłych ukazały się w 1956 roku, zaś do dziś napisał on ich ponad 2000. W latach 1970-73 prowadził prasowy cykl „The Strange World of Brad Steiger”, który ukazywał się w 80 tytułach prasowych na całym świecie. Brad Steiger urodził się w 1936 r. w stanie Iowa. Jest mężem Sherry Hansen Steiger, która była współautorką 22 jego książek. Ma dwóch synów, trzy córki i pięcioro wnucząt. Jego strona internetowa to: <http://www.bradandsherry.com>. Zobacz inny artykuł B.Steigera na NPN: „Świat, który istniał przed

naszym”.